



*Doskonałość to norma niebios,  
tylko pragnienie doskonałości  
to norma człowieka.*

*Johann Wolfgang Goethe*

25 stycznia

## NAWRÓCENIE ŚW. PAWŁA



Ja jestem Żydem – mówił Paweł- urodzonym w Tarsie w Cylicji. Wychowałem się jednak w tym mieście, u stóp Gamaliela otrzymałem staranne wykształcenie w Prawie ojczystym. Gorliwie służyłem Bogu, jak wy wszyscy dzisiaj służycie. Prześladowałem tę drogę, głosując nawet za karą śmierci, wiążąc i wtrącając do więzienia mężczyzn i kobiety, co może poświadczyć zarówno arcykapłan, jak cała starszyzna. Od nich otrzymałem też listy do braci i udałem się do Damaszku z zamiarem uwięzienia tych, którzy tam byli, i przyprowadzenia do Jerozolimy dla wymierzenia kary. W drodze, gdy zbliżałem się do Damaszku, nagle około południa otoczyła mnie wielka jasność z nieba. Upadłem na ziemię i posłyszałem głos, który mówił do mnie: Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz? Kto jesteś, Panie? odpowiedziałem. Rzekł do mnie: Ja jestem Jezus Nazarejczyk, którego ty prześladujesz. Towarzysze zaś moi widzieli światło, ale głosu, który do mnie mówił, nie słyszeli. Powiedziałem więc: Co mam czynić, Panie? A Pan powiedział do mnie: Wstań, idź do Damaszku, tam ci powiedzą wszystko, co masz czynić. Ponieważ zaniewidiałem od blasku owego światła, przyszedłem do Damaszku prowadzony za rękę przez moich towarzyszy. Niejaki Ananiasz, człowiek przestrzegający wiernie Prawa, o którym wszyscy tamtejsi Żydzi wydawali dobre świadectwo, przyszedł, przystąpił do mnie i powiedział: Szawle, bracie, przejrzyj! W tejże chwili spojrzałem na niego, on zaś powiedział: Bóg naszych ojców wybrał cię, abyś poznał Jego wolę i ujrzał Sprawiedliwego i Jego własny głos usłyszał. Bo wobec wszystkich ludzi będziesz świadczył o tym, co widziałeś i słyszałeś. Dlaczego teraz zwlekasz? Ochrczuj się i obmyj z twoich grzechów, wzywając Jego imienia!

Dz 22,3-16

Czyż Pan Bóg zawsze musi używać nadzwyczajnych środków, żeby do nas dotrzeć? Czyż musi się to zawsze dokonywać przez rzucenie nas na ziemię? Czy zawsze najpierw muszę być oślepionym, aby odzyskać wzrok i zobaczyć moje błędy? Czy zawsze najpierw muszę zaryć nosem w ziemię, żeby się opamiętać?

Szawle, Szawle ... dlaczego mnie prześladujesz? – te słowa również i ja mógłbym usłyszeć, gdybym tylko dobrze nadstawił uszu. I stale – jak Szawle – jestem przekonany, że robię dobrze, że żyję uczciwie i honorowo, że nie mam sobie nic do wyrzucenia ... jak faryzeusz i hipokryta ... Tylko czy nawet te nadzwyczajne środki, to ustawiczne przypominanie mi kim jestem i jakie jest moje powołanie i miejsce w życiu ... czy to wszystko daje takie same efekty jak w życiu Szawła? Czy potrafię wyciągnąć z tego radykalne i ostateczne wnioski i przemienić się w Pawła? Czy nadal jednak nie wracam do swoich dawnych zajęć i błędów, do swojego dawnego życia i pewności siebie?

Panie! ileż razy będziesz jeszcze musiał mnie powalić na ziemię i oślepić, abym w końcu przejrzał i powstał, abym się nawrócił?

### Modlitwa Ojca Pio o nawrócenie grzeszników

Pokornie proszę Cię, Panie, abyś ze względu na Twoją dobroć i miłosierdzie powstrzymał gromy Twego gniewu na nieszczęsnych grzeszników i udzielił im łaski nawrócenia i pokuty. Ty, Panie, przez Autora "Pieśni nad Pieśniami" powiedziałaś, że "jak śmierć potężna jest miłość" (Pnp 8, 6), dlatego z całym żarem proszę Cię: spojrzij okiem niewypowiedzianej dobroci na tych braci i siostry, pociągnij ich ku sobie i złącz nierozzerwalnymi więzami miłości.

O Panie, niechaj znowu powstaną ci, którzy prawdziwie umarli. Ty, który swoim potężnym głosem wyprowadziłeś z grobu śmierci Łazarza, zawołaj na nich mocnym i potężnym głosem i przywróć im życie. Spraw, by na Twoje słowo porzucili swoje grzechy i mogli wraz ze wszystkimi odkupionymi sławić bogactwa Twego miłosierdzia...

Ty sam, Panie, wiesz, jak wciąż wielu żyje z dala od Ciebie, źródła wody żywej; jak wciąż sprawdzają się Twe słowa, że "żniwo jest wielkie, a robotników mało", że już jest dojrzałe żniwo na polu Kościoła! Oby ono nie zmarnowało się z powodu braku robotników! Oby nie zagarnęli go emisariusze szatana, którzy są tak aktywni! Nie dopuść do tego, o najśłodszy Boże, ale okaż swą łitość i wejrzyj na nędzę oraz potrzeby duchowe współczesnych ludzi, i odpuść grzesznikom winy, i wprowadź ich na drogi sprawiedliwości i pokoju, prowadzące do Twego królestwa życia i nieśmiertelności. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

## BL. JERZYM MATULEWICZU

Przyszły biskup wileński urodził się w niezamożnej rodzinie litewskich rolników – Urszuli i Andrzeja Matulaitisów - 13 kwietnia 1871 r jako ósme ich dziecko. Miejscem urodzenia była wieś Lugine w pobliżu Mariampola. Nie było mu dane przeżyć radoznego dzieciństwa – gdy miał trzy lata, utracił ojca, a jako siedmiolatek został całkowitym sierotą. Opiekę nad chłopcem przejął starszy brat. Na dodatek wcześniej ujawniła się ciężka choroba, powodująca wielkie cierpienie, później rozpoznana jako gruźlica kości.

Siłę do znoszenia przeciwności losu mały Jurek czerpał z niezawodnego źródła – z gorącej i szczerej modlitwy, której nauczył się jeszcze od swej Mamy. A tych przeciwności nie brakowało. Chłopiec bardzo szybko już jako uczeń gimnazjum odkrył swe powołanie do kapłaństwa. Jednak brat nie zaakceptował tego wyboru, nakazał mu przerwać edukację i podjąć pracę na roli. Szczęśliwie z pomocą przyszedł brat stryjeczny – profesor języków klasycznych w Kielcach. To dzięki niemu przyszły biskup wileński wyjechał do Kielc, gdzie po ukończeniu szkoły średniej wstąpił do Seminarium Duchownego. Alumn Matulewicz szybko dał się poznać jako człowiek zarówno bardzo zdolny, jak też odznaczający się niezwykleymi przymiotami ducha. Tak więc ordynariusz kielecki wysłał go na dalsze studia do Petersburga do Akademii Duchownej. Tam też Jerzy otrzymał święcenia kapłańskie i powrócił do Kielc.

Niestety choroba dawała o sobie znać. Przełożeni postanowili więc młodego kapłana wysłać na leczenie do Niemiec i Szwajcarii, gdzie poddany został poważnej operacji. Komplikacje zdrowotne nie przerwały jednak pracy nad sobą ks. Matulewicza. W Szwajcarii podjął specjalistyczne studia z teologii fundamentalnej, uwieńczone uzyskaniem doktoratu.

Ze Szwajcarii droga wiodła ponownie do Kielc, gdzie rozpoczął pracę jako wykładowca w Seminarium Duchownym. Nie dane mu jednak było osiąść w mieście, w którym nie tak dawno przygotowywał się do ukochanej służby kapłańskiej. Nawrót choroby zmusił go do wyjazdu. Tym razem celem podróży była Warszawa. W stolicy ówczesnego Królestwa Kongresowego był nie tylko pacjentem, ale przede wszystkim niezwykle aktywnym duszpasterzem. Zasłynął jako doskonały spowiednik i kierownik duchowy, zarówno osób konsekrowanych jak i świeckich.

To jednak nie wszystko;



Jego zasługi wobec Boga i Kościoła w naszym stuleciu są wielkie. Wielka była jego wiara i jego nadzieja, i jego miłość do Boga, do ludzi, do wszystkich bez wyjątku ludzi. Ta miłość była zawsze większa od wszystkich podziałów i napięć, wśród których wypadło mu żyć i ta miłość była też źródłem wszystkich jego cierpień i całej wielkiej służby jego życia.

Śl. B. Jan Paweł II

W Warszawie przyszły błogosławiony rozpoczął duszpasterstwo dla robotników. Wspólnie z ks. Marcelem Godlewskim, socjologiem, założył Stowarzyszenie Robotników Katolików i redagował pismo „Towarzysz Pracy”. Wygłaszane pogadanki, odczyty i kursy upowszechniały społeczną naukę Kościoła.

Warszawa nie była jednak ostatnim miejscem posługiwania ks. Matulewicza. W 1907 r. został powołany na stanowisko profesora petersburskiej Akademii Duchownej, której niegdyś był studentem. Z pracą naukową łączył aktywność społeczną.

Pełnił funkcję prezesa stowarzyszenia „Oświata”, którego zadaniem było szerzenie oświaty wśród robotników i niesienie pomocy ubogim.

To nie wszystkie zasługi ks. Matulewicza dla Kościoła. Zawdzięczamy mu odrodzenie zgromadzenia Marianów, skazanego przez władze carskie na wymarcie. Śluby zakonne złożył na ręce ostatniego żyjącego marianina o. Wincentego Senkusa. Ułożył nowe konstytucje dla zakonu, które uzyskały akceptację Stolicy Apostolskiej. Po śmierci o. Wincentego został generałem zakonu. Na terenie Akademii w Petersburgu założył konspiracyjnie działający jego nowicjat. Kolejny powstał we Fryburgu (Szwajcaria), a dom zakonny w Chicago. Podczas I wojny światowej rozpoczął działalność dom zakonny Marianów na Bielanych pod Warszawą.

Marianie – to nie jedyne zgromadzenie zakonne zawdzięczające swe istnienie temu gorliwemu kapłanowi. Po zakończeniu wspomnianej wojny ks. Jerzy powołał Zgromadzenie Sióstr Ubogich Niepokalanego Poczęcia NMP. Szczególnie aktywnie działało ono na Litwie, w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie.

Lata owocnej pracy duszpasterskiej przyniosły ks. Matulewiczowi wielki szacunek i uznanie, zarówno świeckich jak i duchownych. Nic więc dziwnego, że w 1918 r. Na wniosek polskich biskupów Ojciec Święty Benedykt XV powołał go na urząd biskupa wileńskiego. Ordynariuszem był 7 lat. W 1925 roku, gdy w Wilnie utworzono arcybiskupstwo, zrzekł się swej funkcji, chcąc poświęcić się całkowicie pracy w zakonie Marianów. Nie było mu to dane. Kilka miesięcy po rezygnacji papież powierzył mu obowiązki wizytatora apostolskiego na Litwie. Wywiązał się z nich znakomicie. Był bowiem autorem konkordatu między Stolicą Apostolską a Republiką Litewską.

W trakcie prac nad zatwierdzeniem konkordatu jego twórca zmarł nagle po operacji wyrostka robaczkowego 27 stycznia 1927 roku. Gdy umierał, zgromadzenie marianów liczyło już 240 zakonników.

Do chwały ołtarzy został wyniesiony przez Ojca Świętego Jana Pawła II 28 czerwca 1987 r.

Barbara Niemiec

O dobry Boże i Ojcze mój drogi,  
do Ciebie serce i myśl ma się wznosi,  
choć nieraz nęka mnie życia krzyż srogi,  
to jednak mój duch zawsze cześć Twą głosi  
boś Ty o Panie światłem pośród nocy  
i kto Cię wzywa - nie szczędzisz pomocy.  
Jak nie mam wielbić i kochać Cię, Panie,  
Ciebie Mocarza, co mnie i przyrodę  
na jedno słowo Twe: "Niechaj się stanie!"  
stworzył z nicości, dał ziemi w ozdobę,  
jak Cię nie wielbić, nie kochać bez miary  
za Twoje hojne z Boskiej dłoni dary?  
Ptaszęta śpiewem, a drzewa poszumem  
i wszystkie twory na ziemi żyjące  
każde Cię wielbi swym słabym rozumem  
i pienia wdzięczne, wciąż nieustające  
zasyła przed tron, majestat Twój, Boże,  
a ja przed Tobą czyż się nie ukorzę?

Stanisław Paleczny



**O Dziecię Jezus w Nazarecie,  
Byłoś rozkoszą Matki Swiej,  
Tyś dla Niej wszystkim na tym świecie:  
Nadzieją, skarbem, szczęściem Jej.**

**Tyś Matce Twojej na tej ziemi  
I ojcu też posłuszny był,  
Pomagał im rączkami Swemi  
W ich pracy - Tyś tu dla nich żył.**

**Choć Bogiem byleś. Panem świata,  
Pokornieś im tu służyć chciał,  
Tyś dla rodziców wszystkie lata  
Szacunek, cześć i miłość miał.**

**Ty dla nich byleś pociech zdrojem  
Tyś słodził chwile gorzkie ich.  
Znękani trudem, pracą, znojem,  
Czerpali siłę w słowach Twych.**

**Racz Jezu wejrzeć na Twe dzieci,  
Podobne Tobie chcemy być,  
Niech miłość Twoja w nas się wznieci,  
Byśmy jak Ty mogli żyć.**

**Spraw, byśmy się pociechą stały,  
Rodziców, których dałeś nam,  
Byśmy szacunek dla nich miały,  
Któregoś nam dał przykład sam.**

Z lat dziecięcych Pana Jezusa opowiada nam św. Łukasz jedno tylko wydarzenie: podróż dwunastoletniego chłopca do świątyni jerozolimskiej: "A rodzice jego chodzili na każdy rok do Jeruzalem, na dzień uroczysty Paschy. A gdy już był w dwunastu latach, oni wstąpili do Jeruzalem według zwyczaju dnia świętego. A skończywszy dni, gdy się wracali, zostało dziecię Jezus w Jeruzalem; a nie obaczyli rodzice Jego. A mniemając, że On był w towarzystwie, uszli dzień drogi i szukali Go między krewnymi i znajomymi. A nie znalazłszy, wrócili się do Jeruzalem, szukając Go. I stało się, po trzech dniach znaleźli Go w kościele, siedzącego wpośród doktorów, a On słucha i pyta ich. A zdumieli się wszyscy, którzy Go słuchali, rozumowi i odpowiedziom Jego. A ujrawszy, zdziwili się. I rzekła do Niego matka Jego: Synu, cóżeś nam tak uczynił? oto ojciec Twój i ja żalosni szukaliśmy Cię. I rzekł do nich: Cóż jest, żeście Mnie szukali? Nie wiedzieliście, iż w tych rzeczach, które są Ojca Mego, potrzeba, żebym był? A oni nie rozumieli słowa, które im mówił. I zstąpił z nimi i poszedł do Nazaretu: a był im poddany. A matka Jego wszystkie te słowa zachowała w sercu swym. A Jezus się pomnażał w mądrości i w leciech, i w łasce u Boga i u ludzi".

Do czego odnosiły się stawiane przez Pana Jezusa i uczonych żydowskich pytania, o tym nie wspominają ewangelicści. Przypuszcza się powszechnie, że odnosiły się do obiecanego Mesjasza; Pan Jezus chciał słuchaczy przygotować na Swoje własne, przez Ojca niebieskiego wyznaczone postanowienie.

Choć tak mało wiemy o młodości naszego Zbawiciela, jednak to, co czytamy w historii świętej o latach dziecięcych Pana Jezusa, tak jest cudowne, tak Boskie, nacechowane taką nieprzebraną głębią i znaczeniem, że przez lata całe możemy to życie rozważać i nigdy się nie znużymy.

## Legenda o ucieczce Matki Boskiej przed Herodem

Król Herod, powiadomiony przez trzech króli o narodzeniu Dzieciątka Jezus, bojąc się utracić swą władzę i królestwo, postanowił zabić Bożą Dziecinę. W obawie, by właśnie Jezus nie uszedł śmierci, wydał potworny rozkaz wymordowania wszystkich niemowląt płci męskiej.

Straszna rozpacz ogarnęła wszystkie matki Judei. Matka Najświętsza pełna trwogi o swoją drogą dziecinę, przytuliła Jezuska silnie do siebie i biegła przez pola i łąki, by uciec groźnym siepaczom. Znużona dobiegła ku polu, które właśnie wieśniak obsiewał zbożem.

- Dobry człowieku - zaczęła go błagać, ze łzami w oczach - idź prędko do domu, zbierz domowników, aby z nimi wiązać i zbierać zboże, które zasiałeś. Wieśniak spojrział na biedną kobietę z politowaniem, myśląc że strach jej rozum pomieszał. Pokiwał smutnie głową, wstrząsnął ramionami i dalej rolę obsiewał.

Matka Najświętsza ponowiła swą prośbę tak przekonywająco, że uwierzył i pośpieszył do domu po żonę i dzieci.

Gdy powrócił spostrzegł ze zdumieniem, że całe pole pokryte żytem, a śliczne, dojrzałe kłosa chyliły swe główki, obciążone ziarnem.

Matka Najświętsza ukryła się z maleńkim Jezuskiem wśród wysokich kłosów, niedostrzeżona nawet przez rodzinę wieśniacza. Rąbek błękitnej sukienki wysunął się na kraj pola, co widząc powój oplótł tak silnie kłosa i rozwinął listeczki, iż całkiem osłonił zdradliwy rąbek. Kalina, która rosła krajem pola, też chciała się przyczynić do ukrycia Dzieciątka, pochylała gałązki, obciążone czerwonymi jagodami prawie ku ziemi.

W tem usłyszano tętent i uderzenia kopyt końskich o ziemię. Zgraja siepaczy, wysłanników Heroda, zatrzymała się i pytała wieśniaka, czy nie widział niewiasty z maleńką dzieciną na ręku.

- Panowie - rzekł wieśniak spokojnym i pewnym głosem - widziałem taką niewiastę, o jaką pytaacie, ale wtenczas, gdy obsiewałem to pole ziarnem.

- Jeżeli prawdę mówisz, człowieku - rzekł dowódca siepaczy, - to niewiasta ta nie może być tą, której szukamy. Ty już zbierasz plony swej pracy i kończysz żniwo.

Dał rozkaz odwrotu i popędzono w dalszą pogoń za Jezusem. A Matka Najświętsza błogosławiła ludziom i roślinom, że uratowali jej dziecię.

## Młodość Pana Jezusa



## Nasza parafia Maj – grudzień 2009 r.

### Zostali ochrzczeni

#### Maj

Jan Paweł Maciejowski	03.05
Emilia Maria Abakumowicz	16.05
Marcelina Kaszycka	31.05

#### Czerwiec

Maryla Alicja Dziedzic	21.06
Zofia Maria Land	21.06

#### Lipiec

Melania Anna Konderak	05.07
Piotr Wojciech Ziętara	05.07
Zuzanna Oliwia Żelaśkiewicz	19.07
Antoni Piotr Wasilewski	19.07
Lena Marzena Kłyś	25.07

#### Sierpień

Kinga Katarzyna Chmielewska	02.08
Wojciech Antoni Wąż	09.08

#### Wrzesień

Weronika Angelika Urbanik	06.09
Antoni Jan Politański	26.09

#### Październik

Franciszek Damian Baran	04.10
Amelia Anna Glijer	04.10

#### Listopad

Zuzanna Wierzba	15.11
-----------------	-------

#### Grudzień

Amelia Ewa Szafrąska	06.12
Julita Renata Szafrąska	06.12
Julia Weronika Knapik	13.12
Jagoda Magdalena Kasprzak	26.12
Zuzanna Martyna Patryn	26.12
Aleksandra Anna Solovyev	26.12
Wojciech Szymon Tomik	26.12
Karolina Barbara Miga	27.12

### Odeszli do Pana

#### Maj

Zdzisław Krzywda I. 86	03.05
Grażyna Skibińska I. 54	03.05
Zofia Plekan I. 77	04.05
Władysława Lelek I. 85	05.05
Kazimierz Marczyński I. 72	11.05
Jerzy Teofil Kalista I. 77	13.05
Anna Wokal I. 88	16.05
Krystyna Maria Balicka I.85	18.05
Józef Gorczyca I. 66	20.05
Maria Tarkowska I. 73	26.05

#### Czerwiec

Leszek Wyrobiec I. 52	03.06
Adam Owsiniński I. 83	05.06
Halina Piątek I. 81	12.06
Józef Kozłowski I. 85	13.06
Izabela Lipka I. 94	13.06
Krystyna Kleczkowska I..81	14.06
Eleonora Klich I. 81	16.06
Tadeusz Leśniak I. 65	19.06
Adam Doskoczyński I. 87	29.06
Stanisław Machowski I. 77	30.06

#### Lipiec

Irena Gralikowska I. 85	01.07
Henryk Janiszewski I. 84	01.07
Elżbieta Lachowicz I. 96	24.07
Marek Rocznik I. 59	29.07
Marek Rzeszowski I. 52	31.07

#### Sierpień

Jadwiga Polak I. 84	16.08
Stanisław Chowaniec I. 97	23.08
Krzysztof Wieczorkowski I. 45	23.08
Danuta Konturek I. 78	25.08

#### Wrzesień

Roman Kłaczyński I. 71	18.09
Zbigniew Orkowski I. 62	23.09
Leszek Świgoń I. 61	27.09

#### Październik

Helena Wilkosz I. 85	04.10
Ryszard Legowicz I. 71	10.10
Julia Pulit 3 dni	13.10
Genowefa Jakubowska I. 91	15.10
Krystyna Sordyl I. 79	16.10
Anna Kruc I. 64	17.10
Władysława Śliwiak I. 93	21.10
Eugenia Charchut I. 85	23.10
Emilia Kaplinowska I. 94	29.10
Kazimierz Osiewalski I. 84	28.10
Zofia Burzawa I.78	31.10

#### Listopad

Krystyna Puc I. 84	01.11
Zofia Skrzypoń I. 87	06.11
Genowefa Pastuszek I. 91	10.11
Tadeusz Kwadrans I. 74	11.11
Stefania Rolewicz I. 88	20.11
Kazimierz Nowak I. 86	22.11

#### Grudzień

Maria Jaszczewska I. 88	01.12
Walerian Nikiel I. 84	10.12
Albina Beliczyńska I. 84	14.12
Mieczysław Janiczak I. 75	16.12
Czesław Kisiel I. 82	16.12
Ludwik Kacwin I. 78	19.12
Genowefa Pachota I. 89	22.12
Aleksander Wojtas I. 76	24.12
Witold Skulicz I. 84	28.12

c.d.n.

## INTENCJE MSZY ŚW. 24.01.2010 - 23.01.2010

### NIEDZIELA 24.01.2010.

8.00	+ za zmarłych z rodziny Gładyszów i Kwiatków
9.30	+ Krystyna Puc – gregorianka
11.00	+ Czesław Kisiel – popogrzebowa
12.00	O błog.Boże, zdrowie i opiekę MB na nowym mieszkaniu i podziękowanie za spędzone lata tu w parafii dla Marka Janiny i Grażyny
13.00	+ Bolesław
18.00	+ Sylwestra, Antoni, Jerzy, Aleksandra

### PONIEDZIAŁEK 25.01.2010.

8.00	+ Krystyna Puc – gregorianka
18.00	+ Czesław Kisiel

### WTOREK 26.01.2010.

8.00	
18.00	+ Jan Wilhelmina Pocięj 5 r. śmierci

### ŚRODA 27.01.2010.

8.00	+ Aniela Niemiec 41 r. śmierci
18.00	NOWENNA DO MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY

### CZWARTEK 28.01.2010.

8.00	+ Zdzisław, Klementyna
18.00	+ Mieczysław 3 r. śmierci

### PIĄTEK 29.01.2010.

8.00	+ Jadwiga, Alfred
15.00	GODZINA MIŁOSIĘDZIA
18.00	+ Krystyna Puc – gregorianka

### SOBOTA 30.01.2010.

8:00	+ Krystyna Puc – gregorianka
18.00	+ Zygmunt Genowefa

I Rok Wielkiej Nowenny Fatimskiej  
Niech zatryumfuje Niepokalane Serce  
Najświętszej Maryi Panny!  
Zdrowaś Maryjo ...  
Matko Boża Fatimska,  
módl się za nami.

Redaguje Zespół Parafii Miłosierdzia Bożego, Kraków, ul. ks. Bpa. W. Bandurskiego 12,  
Kancelaria Parafialna (kontakt w godzinach urzędowania Kancelarii).

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów oraz zmiany tytułów.